

GAZETA

10 GR. **DZIEŃ! DOBRY!**

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Potworna zbrodnia matki Żywcem ugotowała dwoje dzieci

KATOWICE, 30.3. — W Gliwicach na Śląsku Niemieckim wykryto dziś rano potworna zbrodnia. Wdowa nazwiskiem Berta Haupt ugotowała w garnku dwoje swych dzieci, dwuletniego chłopca i jednoroczną dziewczynkę, poczem spaliła je w piecu. Zbrodnię wykryli sąsiedzi, którzy zwrócili uwagę na niezwykły swąd, wydobywający się z mieszkania Hauptowej. Gdy zwrócili się do niej z pytaniem, co to znaczy, odrzekła, iż

Ponieważ w przeddzień zbrodni zauważono zniknięcie obojga dzieci, sąsiadki

dały znać policji, która wkroczyła do mieszkania wdowy. Podczas oględzin pieca znaleziono zwęglone kości dziecięce.

Upiorna zbrodniarkę aresztowano. Podczas przeprowadzania Hauptowej do więzienia, na ulicy utworzyło się zbiegowisko.

Tłum usiłował złinczować wyrodną matkę, a wobec broniącej jej policji przyjął tak groźną postawę, iż musiano uciec się do pałek gumowych.

Berta Haupt przyznała się do wi

ny i złożyła szczegółowe zeznania. Jak się okazuje, ugotowała początkowo synka, a następnie wrzuciła do ukropu córeczkę. Zwłoki zamierzała

zakopać w ziemi, lecz zlekka się, iż mord może być wykryty, wobec czego rozpałała

piec kuchenny i wrzuciła do paleniska trupy swych dzieci.

W Gliwicach panuje wielkie wzburzenie.

Przed aresztem policyjnym, gdzie zamknięto Bertę Hauptową, w dalszym ciągu gromadzą się tysięczne tłumy.

piecze mięso, które miała przygotowane na święta, lecz przedtem nie zdażyła zamarynować.

Zrozpaczona ludność Sowiećów rabuje składy żywności

BERLIN, 30.3. — Tel. wł. — Według doniesień z Moskwy na całym terytorjum Sowiećów doszło do poważnych zaburzeń, połączonech z napadami na składy żywnościowe.

chach brały kobiety, które demoloowały składy. Policja i GPU interwenjowała, rozpedzając demonstrujące tłumy. Wiele osób odniosło poważne obrażenia.

Uwięzieni w windzie górniczej przygniecionej wykołojenemi wagonami

BERLIN, 30.3. W jednej z kopalni westfalskich obok miejsca wojei Bohum zdarzyła się wczoraj niezwykle katastrofa. W czasie zjeżdżania pod ziemię nowiej zmian górników dwa wagony z węglem wykołojły się i spadły do otworu windy. Kabina została zmiążdżona, ale cudem żaden z ludzi szwanku nie poniósł.

węglowej i w ten sposób wydostali się na powierzchnię ziemi.

Dalsze masowe redukcje górnosłańskich robotników

KATOWICE, 30.3. Komisarz demobilizacyjny na Górnym Śląsku zezwolił dyrekcji państwowej fabryki azotu w Chorzowie na redukcję 434 robotników i 25 urzędników. Fabryka azotu w Chorzowie będzie zatrudniała od 1-go kwietnia tylko 1.400 robotników, gdy w roku 1929 zatrudniała 3.000 robotników.

Laziskach Górnych pociągnęto by za sobą redukcję około 150 robotników na kopalni „Brade” księcia Pszczyńskiego, która dostarcza węgla dla fabryki azotu.

KATOWICE, 30.3. Inspektor pracy Saroka zgodził się na zaniechanie dwóch zmian, a zastawienie tylko jednej na kopalni „Knurów”, co pociągnie za sobą zwolnienie od 15-go kwietnia 150 robotników.

Oprócz tego bolesnego zarządzenia istnieje zamierzenie uieruchomienia ostatniego pieca w Chorzowie, co pociągnie za sobą netylko dalszą redukcję robotników w Chorzowie, ale także poważne redukcje robotników w elektrowni w Laziskach Górnych, która, w razie uieruchomienia pieca w Chorzowie, dostarczałaby o 240 tys. kilowatów mniej prądu. Zmniejszenie zapotrzebowania prądu w

Na wniosek zarządu kopalni „Florentyna” komisarz demobilizacyjny zezwolił na zredukowanie 600 robotników. Zarządowi kopalni „Wolfgang” i „Wawel” zezwolono na redukcję 1000 robotników. Uieruchomienie kopalni „Charlotte” oraz „Hr. Laura” nie da się prawdopodobnie uniknąć.

Konferencja u Pana Prezydenta

We wtorek, dnia 29 b. m. na zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej bawili w Spale pp. premier Aleksander Prvorstor, marszałek Sejmu dr. Kazimierz Switałski, prezes Walery Stawek i prof. dr. Kazimierz Bartel. Pan Prezydent Rphitej odbył z zaproszonymi dłuższą rozmowę.

WIEDEN, 30.3. W pobliżu Dardanel zdarzyła się dzisiaj straszna katastrofa okrętowa. Olbrzymi transatlantyk francu-

wało się 300 osób, jadących do Indochin. Natychmiast po zderzeniu się ze skałą podwodną popękały wodoszczelne kamery pod ciśnieniem powietrza i nastąpiły

Hańba cywilizacji Wyrok śmierci na 60 dzikusów

LONDYN, 30.3. W jednej z kolonij brytyjskich w Afryce wschodniej wykonano wyrok śmierci na 60-ku tubylcach, obwinionych o zamordowanie znachorki, którą uważano za czarownicę. Sąd odrzucił prośbę o

ufaskawienie mimo tego, że nle wszystkim obwinionym winna została udowodniona. Rzekomą czarownicę zabito w ten sposób, że zebrał się naokoło niej cały szczerp i bił ją dopóty kijami, aż wyzionęła ducha.

wybuchy w kotłowni. Na statku zapanowała szalona panika. Radiostacja okrętowa zzywała pomocy, która nadeszła dopiero po pewnym czasie. Z pomocą przybył okręt włoski „Vienna”. Z zatopionego statku ewakuowano przedewszystkiem kobiety i dzieci, a potem mężczyzn. W czasie ratowania odbywały się

Nieobliczalne szkody wyrządziły olbrzymie roje szarańczy w Argentynie

BUENOS AIRES, 30.3. Donoszą z prowincji Tucuman, że ukazała się tam szarańcza w tak niezmierniej ilości, jakiej nie widziano jej od niepamiętnych czasów, wyrządzając ogromne nieobliczalne szkody.

W mieście Tucuman i okolicach olbrzymie roje szarańczy w zwartej masie grubości kilkudziesięciu centymetrów pokryły całkowicie ulice, utrudniając ruch kołowy i pieszy.

tragiczne sceny. Do tej chwili jeszcze nie stwierdzono ile osób zdołano uratować. Okręt „Providence” należy uważać za stracony. Miał on pojemność 16 tys. ton i odbywał stałe podróże między Marsylią a Dalekim Wschodem.

szw.

Każdy ma prawo głosu NOTATNIK SKARG Józefa Gawędy

Warszawski Rasputin w Kutnie

Pod pretekstem sekciarskich praktyk uwodzi dziewczęta

Pewien jegomość, niejaki Edmund L., znany sekciarz, jak o nim niejednokrotnie opisywała prasa, za pomocą hypnotyzmu uwiódł mi żonę, kobietę już nie młodą, lecz naukowymi talentami obdarowaną, pomimo tego, że sekciarz Edmund L. ma żonę i dwoje dzieci w Warszawie, które rzucił na poniewierkę losu.

Obecnie założył w Kutnie sekcie z młodych niewiast, która nie jest zarejestrowana, a już posiada około 25 członkiń, przeważnie młodych panienek.

Z powodu tego, że Edmund L. jest uwodzicielem pod płaszczykiem sekciarskich praktyk, chciałby...

Tu autor listu, p. T. H., obiecuje sekciarzowi wyrafmowaną zemstę

i zapytuje, czy będzie za to ukarany.

Oczywiście, proszę Pana, niech Pan natychmiast porzuci tę myśl, która mogłaby Pana kosztować kilka lat więzienia.

Należy wziąć żonę krótko i nie pozwalać jej na widywanie się z kutnowskim Rasputinem.

Jeśli Pan widzi zgubną dla młodych dziewcząt działalność owej sekty, obowiązek obywatelski sam Panu podsyka o trzeba zrobić.

Istniejąca ustawy wezma w obrobie obalamione dziewczęta.

WATPLIWOŚCI NARZECZONEGO

Mam lat 20. Do tego czasu, moją na powieścić, byłem obojętny, oprócz matych, ukrytych we-

wnątrz miłostek, na sprawy miłości. Dopiero przed pół rokiem poznałem się z panną S., młodszą odemnie o lat 2 i pół.

Ale nawet nie miałem zamiaru rzecz tę

poważnie traktować z punktu widzenia matrymonialnego. Okazało się jednak, że panna S. zapalała do mnie miłością do tego stopnia, że starając się o nią

trzymać konkurentom dała, wbrew życzeniom rodziców swoich, kosa, choć przecież nie prosiłem jej o to wyraźnie.

Następnie zachowaniem się swoim, podczas naszych wspólnych, bardzo czestych obcowan, dawała stopniowo coraz większe dowody „swojej miłości”. Nie miałoby to

wielkiego znaczenia, ponieważ ja uważałem, że jako człowiek nerwowym, o charakterze pesymistycznym, powinienem wybrać sobie to

warzyskie życie, taką, którą mi mogła okazać dużo słodszy i czułości dla ukojenia mie.

Marzeniem moim było znaleźć sobie żonę skromną, umiarkowaną, uczciwą, dobrą, ładną, gospodarną, dobrze wychowaną, szlachetną, miłującą mnie. Otóż tu panna S. coraz bardziej zaczyna nie podobać mi się.

Daje mi się zauważyć brak uczuć szlachetnych i dobrego wychowania. Tak samo okazuje się brak zalet dobrej gospodyni, uwadzeniając nieważność, niedokładność, lekkie pojmowanie rzeczy (niezastanawlanie się), brak głębszego wniknięcia i zainteresowania się utrzymaniem domu i swoimi obowiązkami i powinnosciami, jak również

brak chęci do pracy.

Kieruje się własnym zdaniem, za pominięciem o moich uwagach i życzeniach. O ile dawniej w każdej chwili myślałem o niej, o tyle dzisiaj czuję względem niej oziębłość, tak że powiedziałem jej nawet, że

jedynie tylko przekonanie, iż jestem przez nią kochany, trzyma

mnie przy niej. Pozaatem dużo słyszałem o jej przeszości. Na zapytanie moje nie przyznaje się do winy zupełnie, twierdząc, że sam się w swoim czasie przekonam.

Rodzice moi są nieprzychylnie usposobieni co do zawarcia z nią małżeństwa. Tak, że w końcu tydzień myśli przychodził mi do głowy. Nie mogę się jednak zdecydować stanowczo, mając po obu stronach powody. I tak o ile ujemnie wpływają na zdecydowanie się na małżeństwo wszystkie powyższe opisane powody, o tyle z drugiej strony nie jestem pewny, czy znalazłszy gdzieś indziej swój ideał, znajdzie także równocześnie i mi

łosość.

Tak samo nie na miejscu by było porzucenie narzeczonej po tylu poświęceniach i ofiarach (ciągle przykrości ze strony jej rodziców) uczynionych dla mnie, chociaż nie

stanowią dla niej dobrej partii.

Z drugiej znow strony obawiam się, że pożycie nasze nie będzie szczęśliwe z powodu jej nieumiarowania, braku skromności i poczucia obowiązku i t. p. powyższych powodów, stanowiących kontrast z moim charakterem i upodobaniem.

Proszę więc bardzo Szanownego Pana Gawędę o udzielenie mi możliwie trafnej porady w tej sprawie. Co w tej sprawie wynda mi zrobić, ponieważ zmuszony będę wkrótce dać ostateczną odpowiedź. Czy możliwe jest szczęśliwe pożycie małżeńskie w tym wypadku? Czy warto się poświęcić, czy też szukać odpowiedniejszej dla mnie partii, bo co prawda, mając 20 lat, nie mam się czego spieszyc.

Czy przedsięwziąć jakie próby celem ostatecznego przekonania się o jej dobrych i złych stronach i czy wogóle istnieje ta możliwość

wpłynięcia na nią i czy to łatwo przyniesie pożądane skutki? Ewen

tualnie co byłoby najstosowniej uczynić, chcąc się rozjechać, bo poza zawodem jaki jej uczyniłbym, czekałyby ja jeszcze ironiczne wymówki ze strony rodziców.

Janusz — Kraków.

Wady kandydatki na Pańską żonę są istotnie dość poważne, ale znowu nie beznadziejne.

Zwłaszcza, że zalety, którymi Pan się odznacza, mogą zrównoważyć w pożyciu małżeńskim jej strony ujemne.

Najbardziej zaś dobranymi małżonkami są zwykłe ludzie o różnych usposobieniach.

Tacy przedko się sobie nie znudzą, znajdując w drugiej osobie zawsze coś ciekawego i odrębnego.

To też to nie stanowi, mojem

zdaniem, najważniejszej przeszkodą do waszego małżeństwa.

Widziałbym ja natomiast w Pańskich

dwudziestu latach.

Na męża jest Pan stanowczo za młody. Czekać zaś nie możecie, gdyż jeśli po pół roku już czasu Pan względem niej oziębłość, co

będzie za rok lub dwa.

Z tych względów radziłbym się usunąć. Znajomość wasza nie może być uważana za narzeczeństwo, gdyż jak widać z listu ostateczną

odpowieź ma Pan dopiero „dla wkrótce”.

Może ona brzmieć odmownie. Niepodobna dla uniknięcia ironicznych wymówek ze strony rodziców wiązać się z osobą, której się nawet nie lubi.

W imię walki z hańbą bezdomności wołamy -- Natychmiast wstrzymać eksmisje!

Od tygodni bijemy na alarm, od długich tygodni wołamy i do magamy się interwencji czynników międzynarodowych wobec abliżających się z dniami I kwietnia stu tysięcy eksmisji.

Bezdomność — to rzecz rozpaczliwa,

straszna i beznadziejna.

Można od człowieka wymagać bardzo dużo, można go przyzwyczać do chodzenia w lach-

manach, można żądać, by zaciśkał pasa

na zgłodniałym brzuchu,

można go wzywać do wzięcia wyrzeczeń w imię przetrwania,

w imię nadziei na lepszą przyszłość, ale nie można, nie wolno go pozbawiać

dachu nad głową.

Do tego, by ludzie koczowali pod gołym niebem, by wyrzucano ich dosłownie — na bruk, nie wolno nam dopuścić za cenę żadnej ostateczności.

Przemawiamy w imieniu blisko

stu tysięcy rodzin,

które z drżeniem oczekują w całym kraju dnia pierwszego kwietnia, dnia, w którym ma się rozpocząć ten tragiczny termin odraczanych dotąd eksmisji, ten ponury i straszny „prima-aprilis”.

W obliczu tego widma bezdomności nawet słońce blednie i wiosna, miast być wiosną nadziei i wytchnienia, staje się wiosną

beznadziei i rozpacz.

Przemawiamy także w imieniu wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich obywateli tego kraju, który dotknięty narówni-

z innymi krajami świata klęską bezrobocia, chce i

musi się bronić

przed drugą straszliwą klęską społeczną, przed masową bezdomnością.

W tej chwili upływają już ostatnie godziny

dzielące nas od terminu, w którym się kończą odroczenia.

Dziś już niema czasu na deliberacje, targi i rozważania.

Wiemy, że w przeważającej ilości wypadków eksmisje zawisły nad głowami najuboższych i nędzarzy. Nad głowami biedujących, zredukowanych i bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych. Nad światem pracy.

I w tych wszystkich wypadkach musi się znaleźć prawo, ustawa, czy rozporządzenie, którego ewentualną formę lepiej od nas znają czynniki międzynarodowe, musi się znaleźć jakieś w najgorszym razie — moratorium.

Nie będziemy teraz brać udziału w dyskusjach, czy Polska ma być

drewniana, czy murowana.

Ale w imieniu całego świata ludzi pracy, na którego barkach kraj i państwo opiera się,

żadamy, domagamy się, by każdy w dzisiejszych ciężkich czasach miał choćby najgorszy

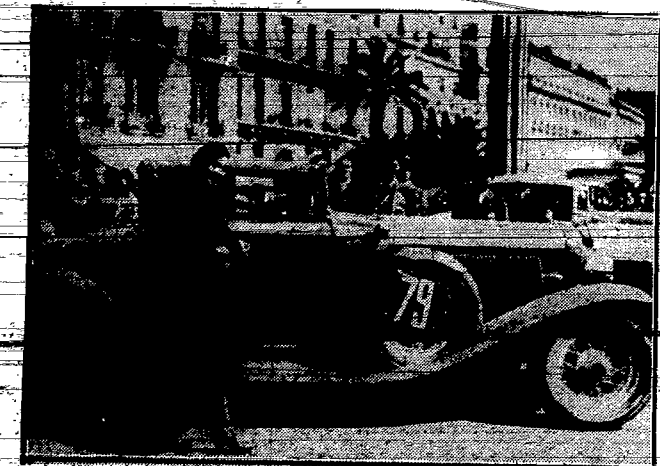
ale dach nad głową.

W imię walki z hańbą bezdomności, z niedolą mas pracujących — należy:

zapobiec masowym eksmisjom!

odroczyć wiosenne eksmisje!!

wstrzymać eksmisje natychmiast!!!



Książę Mikołaj, brat króla Rumunii, wziął udział wraz ze swą żoną w wyścigu samochodowym Paryż — Nicea.



Młody inżynier berliński, Behin, skonstruował niezwykłych kształtów łódź motorowa, na której zamierza się udać w podróż dookoła świata.



Maszyna do wyprobowywania wytrzymałości łańcuchów kotwicznych. Wynalazek dr. Lang z Warszawy.

CZYTAJ CIE
Przegląd Sportowy
Cena 30 groszy



Układanie szyn linii kolejowej w siedzibie Ojca Świętego — Watykanie.

Veto prezydenta miasta

Nie należy zwiększać deficytu

Wzrosła odbyte się posiedzenie Magistratu, na którym po przedstawieniu kilku spraw budżetowych i personalnych rozpatrzono sprawę subsydjów dla artystów.

Wieloletni wiekność Magistratu uchwalila wypłacenie sub-

sydjiów instytucjom opieki społecznej i innym za IV kwartał, prezydent miasta p. Hermanowski założył veto, motywując, że nie należy zwiększać deficytu magistrackiego, sięgającego już około 200.000 zł., jeszcze o 100.000 zł.

Z frontu pracowniczego

W związku z obniżeniem płac tkaczom w przemyśle włókienniczym dnia 29 b. m. zostały unieruchomione fabryki firmy Sokół i Zylberienig (ul. Warszawska Nr. 72 i św. Rocha Nr. 13). Bez pracy pozostało 175 robotników, Obecnie w firmie tej czynna jest jedynie

przędzalnia.
Dnia 29 b. m. została uruchomiona wykończalnia sukna Zylberblata i Filipa przy ul. św. Jańskiej Nr. 13. Do pracy przystąpiło 54 robotników.

Z dnia 29 b. m. przystąpiło do strajku 29 robotników przędzalni Józefa Kaptana (ul. Jurowiecka Nr. 29) z powodu zwolnienia z pracy 2 robotnic.

Tyfus plamisty w Białymstoku

W ciągu onegdajszego dnia władze sanitarne stwierdziły w mieście w różnych dzielnicach (ul. Warszawska, Czackiego i Zamkowa) trzy wypadki zachorowań na tyfus plamisty. Chorych niezwłocznie przewieziono do szpitala. Naczelnik Wydziału Zdrowia Magistratu natychmiast udał się do mieszkań chorych celem wydania doraźnych zarządzeń na miejscu. M. in. osoby z otoczenia zostały poddane dezynfekcji. Pościel i bieliznę skierowano do kamery dezynfekcyjnej. Domy, gdzie zamieszkuje chorzy są pod obserwacją.

Wydział Zdrowia Magistratu przypomina, iż dur plamisty jest straszna plaga.

Tyfus szerzy się przeważnie wśród ubogich warstw ludności, wśród osób zaniedbanych nie myjących się jak należy, nie zmieniających bielizny, śpiących

w odzieży.
Dur plamisty jest chorobą bardzo groźną, bo zwykle ze 100. chorych umiera 10-15, a w niektórych okolicznościach do 30 i wyżej, z tych zaś co wyzdrowieli niejedyn następstwa choroby nosi przez całe życie.

Skoro wiemy, że przenosicielem duru plamistego jest wesz (odzieżowa), należy zwalczać wazelkami siłami wszawicę, która w każdym człowieku wzbudza obrzydzenie.

Żeby nie dopuścić do zawsze

nia odzieży, należy:
utrzymywać całe ciało w czystości, nie nosić na sobie zbyt dużo odzieży, w odzieży nigdy nie spać (ani pod odzieżą), zmieniać bieliznę przynajmniej raz na tydzień, zmieniać od czasu do czasu bieliznę ciepłą (wełnianą, barchanową i t. d.), która też wymaga prania, odzież czyścić, wietrzyć, trzepać, jeżeli się nadaje do prania—prać, utrzymywać ją w porządku, powieszoną we właściwym miejscu, i utrzymywać we wzorowej czystości łóżka, pościel.

Lody ruszają

Lody na rzece Pisie (dopływ Narwi) już spłynęły. Inne rzeki na terenie województwa są narazie jeszcze zamrożone.

Kradzieże

P. Mojżesz Topolski, właściciel sklepu naczyń kuchennych (ul. Rynek Kościuszki 30) zameldował w komisariacie o kradzieży 15 maszynek do mięsa i 184 sztuk baterii elektrycznych ogólnej wartości 300 zł.

„Skwitowana” zdrada małżeńska Krwawa zemsta obitego adoratora

Na przedmieściu Białowieży, Krzyże, prowadził sklep masarski gospodarz Michał Szostak. Wśród klientów jego znajd-

wała się m. in. 26-letnia Aleksandra Liczkowska. Klientka ta wpadła mu w oko, wobec czego nie tylko bardzo grzecznie ją obsługiwał, ale nawet kredytował jej towary. W krótkim czasie zadłużenie nadobnej klientki wzrosło u niego do kwoty 170 zł.

Pewnego czwartkowego wieczoru ub. r. Szostak zgłosił się do mieszkanka Liczkowskich celem zainkasowania długu. Ponieważ Liczkowskiego przypadkiem nie było w domu, Szostak nawiązał z Liczkowską dwuznaczną rozmowę, wyrażając gotowość skreślenia całkowite długu za uprzyjemnienie mu samotnego życia.

Płochą kobietka skwapliwie zgodziła się na tę propozycję. Traf chciał, że mąż nadszedł, zastając oboje w niedwuznacnej pozie.

Po wysłuchaniu wyjaśnienia żony, Liczkowski zażądał od Szostaka podpisania następującego dokumentu, co też Szostak uczynił „Ja niżej podpisany, nie mam żadnej pretensji do pana Franciszka Liczkowskiego, gdyż miałem stosunek z jego żoną - Michał Szostak, Białowieża 23-VI-31 r.” Po zabraniu tego dokumentu Liczkowski pobił dotkliwie Szostaka i wyrzucił go. W kilka dni potem Szostak z Liczkowskim spokali się na ulicy. Wówczas Szostak palając zemstą uderzył siekierą Liczkowskiego, powodując poważne rany.

W tych dniach sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Białowieży. Sąd skazał Szostaka na 2 lata więzienia i nakazał aresztowanie go na sali sądowej.

W ucieczce od życia

Wczoraj w celu samobójczym napita się rozcieńczonego kwasu siarczanego we własnym mieszkaniu przy ul. Mickiewicza Nr. 33—25-letnia Walentyna Trauchmanówna. Powo-

dem targnięcia się na życie miały być nieporozumienia rodzinne.

Osobę, która zwróciła mu paszport proszę uprzejmie o zwrot pozostałych papierów za dopłatą pocztową.

Od 95.—Złoty

wadług najnowszych modeli na sezon bieżący

Z WŁASNEGO MATERJAŁU

wykonuje ubrania pracownia krawiecka

Michała MALINOWSKIEGO

Białystok, ul. Marszałka Piłsudskiego (Lipowa) 16.
Garnitur wraz z materjałem za 95 złotych III

APOLLO

DZIS UROCZYSTA PREMIERA

Początek przedstawień o godz. 6³⁰, 8¹⁵ i 10 wiecz.

Największy wszechświatowy sukces

POLSKA WERSJA ROZKOSZNEGO FILMU DŹWIĘKOWEGO

DWA

SERCA

BIJĄ W

WALCA

TAKT

DIALOGI
I
PIOSENKI
w języku
polskim

Upojna historia miłosna na tle rozspiewanej stolicy naddunajskiej. W rolach głównych

Irena Elsinger — Irena Carnero
W. JANSEN — Stefan Laskowski

MIMO WIELKICH KOSZTÓW,
WOBEC KRZYŻYSU, CENY OD 1 Zł.